Nr. 289. Kraków, sobota 16 października 1909. Rocznik XVIII.

Redakcya i Administracya: Kraków, ulica Filipa L. 11 (I. piętro).
Adres na telegramy: Naprzód, Kraków. Telefon Nr 398. — Konto czekowe Nr 834.095.
Prenumerata miesięczna: z odsyłką 2 K, bez odsyłki 1 K 60 h, zagranicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl., 70 ctm. ameryk.
Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h, z dostawą do domu 46 h.
Numer 8 h, poświąteczny 4 h.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) o godzinie 5 popołudniu, a nadto w poniedziałki i dni poświąteczne o godzinie 9 rano.

MASOWE ZGROMADZENIE

odbędzie się **w niedzielę 17 b. m.** o godz. 10 przedpołudniem w Teatrze ludowym w Krakowie przy ul. Rajskiej. Porządek dzienny:

Otwarcie parlamentu a żądania ludu pracującego.

O śmierć niewinnego.

Podły mord, dokonany na Ferrerze w Barcelonie, obudził w Europie głębokie protesty; od prasy angielskiej, która proponuje zabronić wstępu do Anglii królowi Alfonsowi, aż do generalnego strejku robotników tryesteńskich, kipi wszystko oburzeniem na ponure rządy klerykałów katolickich w Hiszpanii.

Zamordowanie Ferrera będzie jeszcze kosztowało klerykałów w krajach łacińskich!... Postawiło ono na porządku dziennym Europy zachodniej zbrodnie i nieszczęścia, które spływają na narody, wydane na pastwę klerykalnych rządów. Zilustrowało nietylko okrucieństwo dzikie i barbarzyńskie, za pomocą którego utrzymuje się „porządek“ w Hiszpanii, ale zwróciło uwagę świata na ciemnotę, nędzę i zgniliznę tego kraju, gdzie klasztory zamieniły się na interesy fabryczne, a ministrowie są pokornymi sługami nuncyuszów papieskich.

„Arcykatolicki“ król Alfons odpowie jeszcze przed historyą i przed swoim własnym narodem za krew niewinnie przelaną, a dzisiaj już przepowiada liberalna prasa angielska, że żonę Alfonsa — Angielkę — czeka los cesarzowej rosyjskiej, żyjącej w wiecznej trwodze o życie swoje i swoich najbliższych. Gorący temperament hiszpański niewiele takich okrucieństw zniesie spokojnie, a jeżeli wybuchnie bunt odwetu, wówczas sympatya Europy nie stanie po stronie królewskiej pary, która mając najwyższe prawo łaski, nie uratowała niewinnie na śmierć skazanego F e r r e r a.

Hiszpania, zaplątana w bezmyślną awanturę w Marokko, zadłużona po uszy i nie mogąca się obecnie nawet z honorem wycofać z morderczych walk w Afryce, nie znajdzie uspokojenia, dopóki zaciekłość wszechpotężnego tam klerykalizmu będzie plamiła tam kraj i rząd takiemi zbrodniami, jak zamordowanie Ferrera.

Wulkaniczny grunt, jaki przedstawiają wogóle narody łacińskie, wymaga innej polityki, niż ta, jaką mogą w Hiszpanii prowadzić klerykali. Wypędzenie pewnej części próżniaczych zakonów we Francyi, nienawiść Włochów do kleru, są wyraźnemi wskazówkami, że i w Hiszpanii podobny odruch się przygotowuje. Okrucieństwo sądowe procesu Ferrera odruch ten tylko przyspieszyć może.

„Krew jest przedziwnym sokiem“... mówił już Goethe, a krew niewinnego będzie posiewem, groźnym dla morderców.

Komitet ministeryalny jako środek przeciw drożyźnie.

Gdy w latach 1906 i 1907 drożyzna węgla doszła do niebywałej wysokości, rząd zwołał ankietę. Gdy przed dwoma laty chodziło o pytanie, czy można dozwolić na import do Austryi mięsa z Argentyny, rząd zwołał ankietę. Obecnie rząd zeszedł z tej doszczętnie już ośmieszonej drogi i zamiast zwoływać ankiety tworzy dla walki z drożyzną specyalny komitet ministeryalny, podobnie jak powołano do życia taki komitet dla kwestyi narodowościowej. Ministrowie Haerdtl, Weiskirchner i Braf mają wedle brzmienia komunikatu rządowego „przedłożyć stosowne wnioski“, zapewne dla zwalczania drożyzny.

Z faktu powołania do życia komitetu ministeryalnego można wysnuć jeden pocieszający wniosek, a mianowicie, że rząd nareszcie dowiedział się, że drożyzna jest. Że w ostatnich dwóch latach chleb podrożał o 50% (kilo mąki z 36 na 56 h), mięso przeciętnie o 50 h na kilogramie, węgle o 30 h na cetnarze, ubranie, mieszkanie, jednem słowem wszystko, rząd nie miał o tem „urzędowej“ wiadomości, a czego niema w aktach, tem biurokracya nie ma obowiązku się zajmować.

Idyllę tę psuły wprawdzie często powtarzające się wnioski socyalnych demokratów w parlamencie, jak niemniej zgromadzenia ludowe, na których przeciw drożyźnie protestowano i wskazywano na możliwe środki zaradcze, ale rząd ignorował te głosy opinii publicznej, a nawet popierał pośrednio — przez zamknięcie parlamentu — usiłowania agraryuszów, którzy zwalczają wszystkie środki zdolne ukrócić ich lichwiarskie zyski.

Obecnie rząd bar. Bienertha, stojąc u schyłku swego istnienia, zabiera się do walki z drożyzną, rozumie się wedle metody austryackiej, która z pośpiechem nie ma nic wspólnego. O jakich środkach zaradczych może właściwie rząd myśleć? Jednym z najprostszych byłoby z a w i e s z e n i e c e ł z b o ż o w y c h, co odrazu obniżyłoby cenę zboża o 6 K 30 h na 100 kg. Wniosek taki postawiony w maju b. r. przez Koło polskie wcale pod obrady nie przyszedł; taki sam wniosek postawiony przez socyalnych demokratów został o d r z u c o n y, a rząd ani w jednym, ani w drugim wypadku nie przyłożył ręki, mimo, że należy to do jego uprawnień wykonawczych. Teraz rząd rzekomo odnosi się przychylnie do tego planu, ale ciekawi jesteśmy, jak uzyska na to zgodę rządu węgierskiego, o ile w najbliższym czasie taki rząd wogóle będzie istniał.

Drugim środkiem, wedle zapewnień „wysokiego urzędnika“, przemawiającego ze szpalt „N. fr. Presse“, ma być zastosowanie § 51 ustawy przemysłowej, dającego rządowi względnie gminom prawo ustanowienia m a k s y m a l n y c h c e n n a ś r o d k i ż y w o ś c i. Przypominamy, że nawet w krakowskiej Radzie miejskiej poseł Daszyński kilkakrotnie żądał zastosowania tego środka prawnego przeciw rzeźnikom i piekarzom — bez skutku. Nie można bowiem sobie wyobrazić — co przyznaje ów „wysoki urzędnik“ — aby rząd, względnie gminy odważyły się wystąpić przeciw potężnym związkom producentów i pośredników, w których rękach, szczególnie w gminach, znajduje się władza! Przecież n. p. w K r a k o w i e nie można sobie wyobrazić, aby dr L e o wystąpił przeciw p. Bialikowi, albo cechowi piekarskiemu, a podobne stosunki — naturalnie w ogromnie spotęgowanej proporcyi — panują pomiędzy rządem a mieszczaństwem, będącem najwierniejszą i najsilniejszą jego podporą.

Powyższe dwa środki są więc w obecnej chwili wprost niewykonalne, a innych, decydujących nawet komitet ministeryalny nie wymyśli. Mówi się dużo o o r g a n i z a c y i k o n s u m e n t ó w i to byłby najskuteczniejszy środek. Organizacya konsumentów, przeprowadzona na wielką i racyonalną skalę, czyni przedewszystkiem zbytecznem pośrednictwem, które w wysokim stopniu podraża produkta.

Komitet ministeryalny, o ile naprawdę chce coś zrobić, a nie być tylko wędką na wyborców wobec możliwości nowych wyborów do parlamentu, musi poszukać innych. a pewniejszych sposobów, a przynajmniej użyć możliwych bez wahań i obaw.

Po wykonaniu wyroku na Ferrera.

Cerberos. Zarządzenia dla utrzymania po rządku spostrzeżono dopiero w chwili stracenia Ferrera. — Wprawdzie oczekiwano wykonania wyroku, mimo to wywołała wiadomość o straceniu Ferrera w i e l k i e w r a ż e n i e. Koło cytadeli zebrało się tylko bardzo mało ciekawych. Jeden z naocznych świadków opowiada, że Ferrer zachowywał się do ostatniej chwili spokojnie, a objawił rozczulenie tylko przy pożegnaniu się ze swoim obrońcą Galceranem.

Wrażenie we Francyi.

Paryż. Cała prasa zajmuje się straceniem Ferrera i wczorajszymi rozruchami. Dzienniki republikańskie wyrażają żywe ubolewanie z powodu nieułaskawienia Ferrera, natomiast konserwatywne „Figaro“ potępia rozruchy i twierdzi, że sprawa stracenia Ferrera była tylko pretekstem do rozruchów. „Gaulois“ pochwala postępowanie króla hiszpańskiego i kończy artykuł słowami: „Niech żyje król, dobry katolik“.

Na prowincyi, zwłaszcza w departamentach południowych, wiadomość o straceniu Ferrera wywołała w i e l k i e w z b u r z e n i e. Mer Tulonu kazał wywiesić ż a ł o b n ą c h o r ą g i e w. W wielu miastach urządzają mityngi z protestem przeciw straceniu Ferrera.

Paryż. Wydział Rady miejskiej uchwalił postawić na najbliższem plenarnem posiedzeniu Rady wniosek o n a z w a n i e j e d n e j z u l i c n a z w i s k i e m F e r r e r a i aby miasto Paryż zajęło się wychowaniem żyjących tu dwóch wnuków Ferrera.

Paryż. W różnych miastach prowincyonalnych przyszło wczoraj wieczorem do demonstracyj z powodu stracenia Ferrera.

Burmistrz C h e r b o u r g a dep. M a t h i e u, który niedawno otrzymał krzyż komandorski hiszpańskiego orderu Izabelli, o d e s ł a ł t e n o r d e r do ambasady hiszpańskiej wraz z listem, że w s t y d b y ł o b y m u t e r a z o d z n a c z e n i e t o n o s i ć.

W T u l o n i e manifestanci wpadli do katedry, rozpędzili pobożnych i zniszczyli urządzenie.

Z St. S e b a s t i a n donoszą, że wśród górników hiszpańskich objawia się wielkie w z b u r z e n i e. Wysłano tam wojsko.

Wrażenie we Włoszech.

Rzym. Burmistrz Nathan kazał plakatować publiczną odezwę w czarnych obwódkach. W tym manifeście wywodzi, że R z y m p r z y ł ą c z a s i ę d o ż a ł o b y c a ł e g o ś w i a t a c y w i l i z o w a n e g o i protestuje przeciw śmierci Ferrera jako aktowi barbarzyństwa.

Przewodniczący organizacyi robotniczych w Liworno uchwalili o g ó l n y s t r e j k i b o j k o t o w a n i e h i s z p a ń s k i c h t o w a r ó w.

Podczas manifestacyi, które się we czwartek wieczorem odbyły w G e n u i, przyszło do starć koło teatru. Demonstranci rzucali kamieniami na ajentów policyjnych i strze-

---

A. CONAN-DOYLE.

Losy rebelii.

Spolszczył S. J e s i e ń.

43)

Poważna, siwa broda spływała mu na piersi, a z pod aksamitnej czapeczki spadały na ramiona białe jak mleko włosy. Czapeczka ta była wciśnięta głęboko na czoło, naciskając uszy, które dzięki temu sterczały w dziwny, nienaturalny sposób; ten zwyczaj zjednał właśnie jego partyi przydomek „końskie uszy“, tak często nadużywany przez przeciwników.

Gdy orszak obszedł powoli wszystkie zgromadzone na rynku oddziały zbrojne, lustrując je i badając z drobiazgowością, w czem burmistrz okazał niemało znajomości rzeczy, jako człek ze sprawami wojskowemi obyty, któremu siła lat ubiegło w trudach żołnierskich, mała ucieszna figurka pisarza wysunęła się z pośród rajców, obwieszczając krzykliwie, że burmistrz chce przemówić.

Wnet uciszyło się i z podwyższenia, urządzonego na środku rynku, ozwał się głos burmistrza, zrazu słaby, lecz potężniejący w miarę tego, jak uczucie rozpałało mówcę, tak że pod koniec było słychać każde słowo w najodleglejszych zakątkach rynku.

— Bracia najmilsi — począł mówić — Bogu najwyższemu składam dzięki, że pozwolił mi dożyć tego widoku, jakim tutaj się pasą moje oczy. Taunton był zawsze tą opoką, o którą rozbijały się fale bezbożności i zepsucia. Gdy wszystko dokoła było pogrążone w mroku papizmu lub innych herezyj, on cnotą świecił, on przykładem przodował, on czynem zachęcał. Ale oto przyszły takie czasy, że i wśród nas zakradła się zaraza, bo gdy wszystko tonie w tej ojczyźnie, tedy wielu jest takich, co o sobie i swoich dostatkach jeno myślą, co radzi całują tę rękę, która ich chłosta, myśląc że fałszem i spodleniem okupią sobie szczęśliwość doczesną. Więc zapytywałem z boleścią: „Panie, zali niema już być cnoty w tym kraju, zali wszyscy mamy zatonąć w nieprawości, zali niema już dla nas ratunku ani zmiłowania?“ Aż oto Pan mię pocieszył, bo dożyłem tego, że widzę, jak kraj zaczyna się podnosić w obronie podeptanych wolności, by zrzucić to nieznośne jarzmo ze swoich barków, by cnotę restaurować, ucisk obalić, nieprawość pogrążyć.

Tak mówił czcigodny starzec, i z głębokich szeregów wieśniaczych zabrzmiał w odpowiedzi potężny pomruk. Saxon odwrócił ku swemu regimentowi surową twarz i podniósłszy dłoń, w jednej chwili uciszył wzburzenie, podczas gdy mniej karne oddziały dokoła nas nie przestawały szczękać bronią i pokrzykiwać. Tylko piechurzy z regimentu Taunton stali w ponurem milczeniu, namarszczonemi brwiami jeno okazując przejmujące ich wzruszenie.

Potem burmistrz odczytał uniwersał księcia, w którym tenże ogłaszał się prawowitym królem Anglii i nakładał cenę pięciu tysięcy gwinej na głowę Jakóba. Parlament, obradujący naówczas w Westminster, według słów tego uniwersału, był „zgromadzeniem bezprawnem, którego działania są próżne i żadnej zgoła wagi nie posiadają w obliczu prawa“. Wkończu oznajmił, że król Monmouth śle z Axminster, gdzie stanął, aby ludziom dać wytchnienie po bitwie, pozdrowienie wszystkim swym wiernym poddanym, i za dwa dni nadciągnie do Taunton.

Zaczem burmistrz począł wymieniać imiona poległych w ostatniej bitwie, i wiele twarzy zasępiło się tam, gdy wśród smutnej litanii ten i ów usłyszał nazwisko brata, syna, ojca, przyjaciela. „Zabit, zabit, usieczon, poległ“, powtarzały się jednostajne wieści, lecz nikt nie złorzeczył, nikt nie desperował, chociaż wymieniono najdroższe mu imię. „Bóg dał, Bóg wziął“, powtarzały jeno zbielałe wargi, gdy serce krajało się z boleści.

Gdy Master Stephen Timewell odszedł wreszcie z całym orszakiem i mieszczanie poczęli się rozpraszać, tłumy ciekawszych otoczyły nasz regiment, pokazując sobie palcami zwycięzców wczorajszego dnia.

— Patrzajcie na tego z obliczem jak sokół — mówiono. — Ten ci to jest, co pokonał oficyera Filistynów i odniósł wiktoryę nad wojskiem królewskiem.

— A popatrzcie-no na tego z gładkiem obliczem i strojnego, jak książątko — zawołała jakaś leciwa jejmość. — Ten musi być wysokiego rodu, a przecież i on porzucił dostatki i przyszedł dać świadectwo prawdzie.

— Ale owóż widzicie tego na siwym koniu? — rzekł inny. — O takim mi gadajcie! To jest dopiero żołnierz: Gładki jak dziewka, a bary ma jak Goliat. Założyłbym się, że temu jeźdźca do kulbaki przeciąć tak łatwo, jak innemu orzech zgryźć.

Naraz z tłumu wynurzyła się ta sama ucieszna figurka, którą widzieliśmy już przedtem w orszaku rajców. Był to pisarz miejski imieniem Tetheridge, człek małego wzrostu, lecz nadęty i czupurny, ze srogim mieczem, którego głownia wysterczała mu z pod pachy, a koniec plątał się co chwila między nogami.

— Dozwólcie mi przejść, dobrzy ludzie — wołał krzykliwym głosem. — Nie zawadzajcie wysokim urzędnikom w pełnieniu ważnych funkcyj. Nie tłoczcie się też przy wojsku, bo przeszkadzacie przez to rozwinąć i rozciągnąć linię, co jest wielce zalecane przez wielkich wojenników. Proszę, kto dowodzi tą kohortą, a raczej legionem, bo widzę, że są i konni?

— Wiedz asan, — odparł oschle Saxon — że jest to pieszy regiment Saxona — regiment, któremu ja mam honor rozkazywać.

— Wybacz, wasza miłość — rzekł pisarz, cofając się nieco wtył przed surowem obliczem pułkownika. — Słyszałem o waszej miłości i jej przewagach w wojnach germańskich. Bawiłem się i ja z dzidką za młodu i niejedną głowę nią zrąbałem, ale waszmości gotowem przez modestyę palmę pierwszeństwa odstąpić.

— Do rzeczy, do rzeczy — odparł niecierpliwie Saxon.

(Dalszy ciąg nastąpi).

lali z rewolwerów; 5 osób ciężkie rany odniosło.

Stronnictwo radykalne w Ankonie uchwaliło strejk generalny 24 godzinny.

We Florencyi 6 godzinny.

Z Medyolanu dzienniki donoszą, że tamtejszy konsul hiszpański podał się do dymisyi.

Rzym. Przewodniczący związków zawodowych uchwalili strejk generalny, który ma trwać do dzisiaj do północy. Dalej postanowiono, aby wszystkie sklepy, teatry, kinematografy i szynki były zamknięte. Na wszystkich sklepach ma być umieszczony napis: „Zamknięty z powodu żałoby światowej“. Wkońcu żąda się zwołania rady ministeryalnej dla uczczenia pamięci Ferrera.

Rzym. Wszystkie dzienniki wydały nadzwyczajne wydania, ponieważ już wieczorem i dzisiaj z powodu strejku nie mogą wychodzić. „Giornale d'Italia“ i „Tribuna“ potępiają proklamowanie strejku. Dziennik socyalistyczny „Avanti“ zwraca się z wezwaniem do demonstrantów, by nie dopuścili, aby pospólstwo mieszało się do demonstracyi. — Wczorajszy dzień przeszedł spokojnie. Także na placu św. Piotra odbyły się manifestacye, które miały przebieg spokojny. — Służba tramwajowa strejkuje. Większa część sklepów zamknięta. Władze przedsięwzięły środki ostrożności celem zapewnienia spokoju. Izba robotnicza proponuje bojkot okrętów hiszpańskich i hiszpańskich portów.

Z wielu stron donoszą o podobnych manifestacyach żałobnych.

Rzym. Wczoraj wieczorem były **wszystkie sklepy zamknięte** zarówno jak i w ciągu popołudnia. Ulicami przeciągały grupy demonstrantów, wznosząc rozmaite wykrzykniki. Policya rozprószyła demonstrantów i przedsięwzięła aresztowania. Zresztą nie przyszło do żadnego szczególniejszego wypadku.

Także z innych miast Włoch donoszą o **strejkach generalnych** i o manifestacyach.

Neapol. Giełda robotnicza uchwaliła dziś rozpocząć 24 godz. strejk generalny.

Medyolan. Dziś rozpoczął się proklamowany strejk generalny.

Rzym. Proklamowany przez Izbę robotniczą w Ankonie strejk generalny został w zupełności przeprowadzony.

Medyolańska rada miejska uchwaliła na znak żałoby wywiesić czarną chorągiew.

W Florencyi wczoraj po południu rozpoczął się strejk generalny, w którym bierze udział **15 000** ludzi. Wszędzie odbywają się zgromadzenia z protestem.

Ostatnie słowa Ferrera.

Cerberes. Ostatnie słowa Ferrera były: „Żołnierze, strzelajcie dobrze! Niech żyje szkoła nowoczesna!“.

Dziennik „Diario“, który w nadzwyczajnem wydaniu opisał szczegóły stracenia, został skonfiskowany. Pogłoski o aresztowaniu i pociągnięciu do odpowiedzialności obrońcy Ferrera kapitana Galcerana nie sprawdzają się.

Strejk generalny w Tryeście.

Tryest. Zajęci w drukarniach zastanowili wczoraj po południu pracę na znak protestu przeciwko straceniu Ferrera, tak że wczoraj część dzienników nie mogła się pojawić.

Tryest. Chcąc zaprotestować przeciw straceniu Ferrera, uczniowie szkoły realnej opuścili wczoraj przed południem szkołę i usiłowali także uczniów gimnazyum i akademii marynarki pozyskać dla strejku. Rektorowie tych szkół wystąpili przeciw temu i wstrzymali uczniów od opuszczenia zakładów.

Z dzienników wieczornych tylko „Piccolo della Serra“ się pojawił i to o kilka godzin wcześniej niż zwykle.

Na znak żałoby proklamowano na pół dnia strejk generalny, który prawie bez wyjątku wszędzie przeprowadzono. Po południu grupy demonstrantów przeciągały ulicami miasta celem pozyskania rękodzielników i przemysłowców do przyłączenia się do strejku i zamykania kawiarń i restauracyi. Temu żądaniu uczyniono po większej części zadość tak, że prawie wszystkie sklepy i kawiarnie są zamknięte. Wieczorem także inne sklepy i lokale zabawy i teatry były zamknięte.

W dzielnicy San Giucomo przyszło do kilku starć i w kilku sklepach wybito szyby; do wieczora 8 osób aresztowano.

Stowarzyszenia socyalistyczne, liberalne i republikańskie wywiesiły czarne chorągwie, tak samo organizacye robotników słoweńskich. Dla strzeżenia konsulatu hiszpańskiego poczyniono rozległe środki.

Tryest. W demonstracyach urządzonych wieczorem brały udział liczne masy. Gdy tłum złożony z około 1000 osób chciał się przedostać przed hiszpański konsulat, aby tam demonstrować, policya go wyparła. Podczas pochodu przez ulice miasta wybijano szyby. Na straż policyjną, która zastąpiła drogę tłumowi, dano strzały rewolwerowe, które jednakże nikogo nie trafiły. Gdy policyę obrzucono kamieniami, aresztowała policya 24 osób; wogóle aresztowano 54 osób.

Demonstracye w Budapeszcie.

Budapeszt. Wczoraj obiegała tu pogłoska, że partya socyalno demokratyczna zamierza urządzić demonstracyę pod hiszpańskim konsulatem. Policya przedsięwzięła środki ostrożności i ustawiła silny oddział żołnierzy policyjnych w pobliżu budynku konsulatu; policya jednak nie miała powodu do interweniowania.

Przed redakcyą socyalistycznego dziennika „Nepszava“ zebrał się tłum demonstrantów, wznosząc okrzyki na cześć Ferrera i przeciw królowi Alfonsowi. Demonstranci rozeszli się następnie.

O godz. 10 wieczór zebrało się około 1500 osób przed redakcyą „Nepszavy“ i pociągnęło przed redakcyę „Alkotmany“ (organu klerykałów). Policya rozproszyła demonstrantów. Aresztowano 4 osoby, które jednakże po spisaniu protokołu wypuszczono na wolność.

Z literatury i sztuki.

Michał Sokolnicki: **„Wojna roku 1809“.** Kraków, nakładem Towarzystwa „Szkoły ludowej“.

W setną rocznicę zwycięskiej walki wojska polskiego z austryackim najazdem na Księstwo Warszawskie, Towarzystwo „Szkoły ludowej“ wydało nader ozdobnie pracę Michała Sokolnickiego.

Książkę tę ze wszech miar możemy polecić uwadze towarzyszy. Krzepiąca to ducha walki opowieść. Wielka nauka dla tych, co wbrew małodusznym a leniwym na czyn się ważą. Źródło otuchy dla socyalizmu polskiego, jedynej ostoi idei niepodległości.

Korzystając z dwuznacznej roli Rosyi, ówczesnego pozornego sojusznika Napoleona, arcyksiążę Ferdynand d'Este niespodziewanie wkracza na czele 33.000 wojska w granice Księstwa Warszawskiego. Trzy razy słabsza, bo zaledwie 14 tysięcy licząca armia polska pod wodzą księcia Józefa Poniatowskiego i dziada autora, generała Michała Sokolnickiego, stawi bohaterski opór na polach Raszyna pod Warszawą, dnia 19 kwietnia 1809 roku. Pochód Austryaków wstrzymany. Warszawę na zasadzie umowy zajmują Austryacy, a wojsko polskie na Pragę odchodzi.

I wtedy stało się to, co jest nieśmiertelną sławą i wiecznem wskazaniem.

Pomimo rad samego Napoleona, aby tylko polityki obronnej się trzymać, za radą wiecznie młodej duszy generałów Dąbrowskiego i Sokolnickiego, pomimo oporu gen. Zajączka, rada wojenna, mając na celu nie służbę Napoleonowi, lecz odbudowanie Polski, postanawia nie „cofnąć się, lecz natrzeć, nie prowadzić polityki wyczekującej, ale samemu tworzyć wypadki, nie czekać, aż nas zaleją i zdobywać będą, ale zaraz natychmiast samemu zdobywać co się da, lecz przedewszystkiem, co swoje własne: Galicyę polską“.

Następuje szereg bitew i utarczek, szczytnych dowodów, że liczbę waleczność zastępuje. Ostrówek, Sandomierz, Zamość są świadkami tryumfów oręża polskiego.

15 lipca 1809 uniesieni radością mieszkańcy Krakowa witają wkraczające wojsko polskie.

Załączone do książki ryciny z obrazów Stachowicza chwilę tę uprzytomniają.

Kończy książkę zdanie — wskazówka: „taka tylko dyplomacya istotnie jest czynną, która działanie opiera na mocy orężnej ludu swojego“. *B. K.*

Od Administracyi.

Do Szan. Prenumeratorów. Zawiadamiamy Szan. Prenumeratorów zamiejscowych, iż wszystkim tym abonentom „Naprzodu“, którzy zalegają dotyczas z prenumeratą, wstrzymujemy dalszą wysyłkę z dniem 18 b. m. i już wtorkowego numeru nie otrzymają, o ile do tego czasu nie wyrównają prenumeraty, którą należy zawsze opłacać z góry w pierwszych dniach każdego miesiąca.

KRONIKA.

Kraków, 14 października.

Sprawozdanie statystyczne za sierpień b. r. podaje liczbę ludności miasta na 108.031; urodzin było 250, wypadków śmierci 199, z czego 2 na tyfus, 2 na odrę, 6 na szkarlatynę, 3 na dyfteryę, 3 na dysenteryę; na gruźlicę zmarło 42 ludzi. Zachorowań zakaźnych było razem 95 wypadków, między nimi **36** na szkarlatynę, 17 na dyfteryę, 17 na tyfus.

O p. Nowotnym donoszą nam szczegóły, które stanowczo przewyższają wszystko, co dotąd o jego działalności doszło do wiadomości publicznej. Mianowicie p. Nowotny, którego dochody wynoszą do 10.000 koron rocznie, naciąga swych podwładnych: porapierów i rękodzielników, na pożyczki pod „oficerskiem słowem honoru“. Między innymi pożyczył od stolarza Kazika, zatrudnionego w zakładzie czyszczenia miasta, kilkaset koron, a mimo że Kazik ze służby wystąpił, dotąd mu pieniędzy nie oddał. Kazik chciał za ten oszczędzony grosz założyć sobie pracownię, a teraz nie ma ani posady ani warsztatu.

Czy i na ten oburzający fakt prezydent miasta pozostanie bezczynnym wobec p. Nowotnego?

Aresztowanie sprawców zamachów bombami. Śledztwo prowadzone przez policyę wyjaśniło nareszcie tajemnicę, co za jedni od 2 lat niepokoili miasto. Aresztowani są wszyscy tutejszymi rzemieślnikami; wśród nich znajdują się 2 ślusarze, którzy „fachowo“ konstruowali bomby.

Aresztowani nazywają się: 1) Kazimierz Maliszowski, lat 40, woźny przy wystawie budowlanej, 2) Andrzej Mrozowski, lat 48, właściciel pralni chemicznej przy ul. Szewskiej, 3) Zygmunt Mądrzykowski, lat 48, były konduktor kolejowy z Czarnej Wsi, 4) majster szewski Wojtan przy ul. Jagiellońskiej, 5) syn jego i 6) Jan Mrozowski, lat 24, ślusarz. Pierwsi trzej mają być głównymi winowajcami, a pozostali brali tylko uboczny udział. Policya jest zdania, że oni są sprawcami wszystkich eksplozyi w ostatnich 2 latach, między innymi także w hotelu Royal.

Aresztowani do winy nie przyznają się, ale policya twierdzi, że ma poszlaki tak pewne, że mogą uchodzić za dowody. Celem ich nie był jakiś zły zamiar, ale robili to z maniactwa.

O zamach morderczy na żonę. Wczorajsza rozprawa przeciw Piotrowi Gorgoniowi zakończyła się uwolnieniem go, gdyż przysięgli jednogłośnie zaprzeczyli przedłożone im pytania.

Z sali sądowej. Przed trybunałem przysięgłych pod przewodnictwem nadradcy Ursela stawał dziś 20-letni czeladnik kowalski Ignacy Nowak z Jakin (gubernia kielecka), oskarżony o zabójstwo. Nowak pracował u kowala Piotra Ciepiela w Pleszowie. Dnia 9 września b. r. majster uderzył Nowaka w twarz, a ten porwał młotek i uderzył majstra kilka razy w głowę tak, że ten 13 września umarł z powodu pęknięcia czaszki.

Oskarżony tłómaczy się, że działał w rozdrażnieniu, gdyż majster ciągle go szykanował i bił, wskutek czego przebrała mu się miarka.

Na podstawie werdyktu przysięgłych trybunał skazał Nowaka na 8 miesięcy ciężkiego więzienia.

Kradzież dynamitu. Policyi tutejszej doniesiono, że wczoraj na dworcu w Trzebini skradziono z wagonu 10 kg. dynamitu z przesyłki przeznaczonej do kopalni węgla.

— **Józef Hofmann** wystąpi po kilkoletniej niebytności w Krakowie w poniedziałek 18 b. m. w sali starego teatru. Artysta zestawił na ten koncert bogaty program, obejmujący w trzech dużych działach muzykę klasyczną, romantyczną i najnowszą twórczość polską. W pierwszym zagra Bacha-Tausiga Toccatę i Fugę, Beethovena Sonatę As-dur, op. 26 i Webera „Perpetuum mobile“, dalej pójdzie Sonata G mol Schumanna i kilka utworów Chopina, wreszcie w ostatniej części Paderewskiego Nokturn B-dur i Stojowskiego „Orientale“, oraz cykl własnych „Szkiców charakterystycznych“ koncertanta. Bilety w kasie starego teatru.

— **Repertuar teatru miejskiego.**

Piątek: „Noc listopadowa“.

Sobota: Uroczyste przedstawienie ku czci Słowackiego: Przemowa Lucyana Rydla; „Apoteoza“ układu L. Benedyktowicza; „Złota czaszka“.

Niedziela o godz. 3 po południu: „Kościuszko pod Racławicami“.

Niedziela o godzinie 7½ wieczorem: „Mazepa“.

— **Repertuar teatru ludowego.**

Piątek: „Wieczór żywego słowa“ (przedstawienie bezpłatne).

Sobota: „Mindowe“ (po raz pierwszy na scenie polskiej wystawiony).

Niedziela o godzinie 4 po południu: Przedstawienie dla włościan.

Niedziela o godz. 7½ wieczorem: „Mindowe“.

Poniedziałek: „Horsztyński“.

— **Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza** (ul. Szewska 16, I. p).

Biblioteka otwarta od godz. 12—1 i od 5—9 w dni powszednie. — Czytelnia czasopism otwarta od godz. 11—1 i od 4—9 codziennie. — Biuro otwarte od godz. 6—8 w dni powszednie.

Nowiny lwowskie.

Trzeci wiceprezydent miasta Lwowa dr T. Aschkenase wystosował do prezydenta Ciuchcińskiego list, w którym oświadcza, że zajęty obecnie zawodowemi pracami, nie mógłby spełniać stale obowiązków połączonych ze stanowiskiem wiceprezydenta. Wobec tego, że sprawa ta miała być traktowaną na najbliższem posiedzeniu Rady miejskiej prosił p. Aschkenase o cofnięcie jej z porządku dziennego.

Dr Aschkenase, wybrany trzecim wiceprezydentem miasta, miał otrzymać określone agendy urzędowe. Obecnie powstała przeciw niemu opozycya, ponieważ zarzucają mu, że przez wzięcie udziału w otwarciu żydowskiego „Domu akademickiego“ zbliżył się do syonistów.

Śmiertelne przejechanie. Na ul. Żółkiewskiej, obok cerkwi św. Mikołaja, dostał się wczoraj przed południem pod tylne koła wozu naładowanego beczkami z piwem, nieznanego nazwiska tragarz, liczący około 60 lat. Pogotowie ratunkowe odwiozło go do szpitala powszechnego w stanie nieprzytomnym, gdzie wkrótce umarł. Śmierć nastąpiła niezawodnie wskutek wewnętrznego krwotoku, albowiem koła przeszły mu przez brzuch. Woźnica tłumaczy się, że nie wie w jaki sposób tragarz dostał się pod koła wozu.

Z kraju.

Z Brzeska piszą nam: Sądownictwo starościńskie w Brzesku może śmiało ubiegać się o palmę pierwszeństwa z gubernatorskiem. Oto zasądziło ono bogatego włościanina i właściciela cegielni p. Topolnickiego i jego brata z Jadownik na 7 dni aresztu za kłusownictwo na rewirze p. Götza. Wyrok wydano zaocznie bez przesłuchania stron i świadków, gdyż wezwanie otrzymał Topolnicki, gdy był w Biskupicach za interesem. W dniu zaś, w którym miał się dopuścić kłusownictwa, woził cegłę. Topolnicki otrzymawszy wyrok, udał się do starosty i przedstawił mu sprawę. Starosta zniósł wyrok i zarządził drugą rozprawę, która dopiero się odbędzie. Cóż jednak będzie z bratem Topolnickiego, który karę aresztu już odsiaduje?

Tak samo starostwo skazało p. Machowską z Jastwi na zapłacenie grzywny 5 koron za to, że jej wychowanek-sierota, którego z litości wychowuje, miał rzucić kamieniem na czereśnie obszaru dworskiego. Zasądzona, mając sama piękne czereśnie, nie przypuszczała, żeby jej wychowanek łakomił się na cudze. Zasądzenie odbyło się również bez rozprawy, jedynie na podstawie donosu z obszaru dworskiego. Gdy p. M. uskarżała się na wysokość kary, zniżono ją na 2 korony, które natychmiast ściągnięto.

Starostwo dalej ukarało grzywną biednego robotnika kolejowego, pobierającego kilkadziesiąt centów dziennie, ojca kilkorga dzieci za to, że jego dzieci bawiły się (!) paskiem papieru telegraficznego, co miało przestraszyć konie jadącego komisarza.

Starostwo natomiast nie wie o takim fakcie młodego p. Götza, który polując w Jadownikach, trafił w szybę, co nie miało przykrych skutków jedynie dlatego, że wówczas w pokoju nie było nikogo. Są podobno przepisy, że w pobliżu domów polować nie wolno, ale nie dla Götza.

Starosta, jako przewodniczący Rady szkolnej okręgowej i przełożony p. inspektora szkolnego Jasiewicza, powinien czuwać, aby przy rozpisanym obecnie konkursie na stałą posadę w szkole żeńskiej nie przemycono nauczycielki bez matury seminaryalnej. Chodzą poważne wieści, że posadę ma otrzymać córka inspektora. Nie dość tego, że ta wraz z mężem jest pod kierownictwem swego ojca (!), jeszcze chce zajmować posadę, którą powinna otrzymać nauczycielka z egzaminem wydziałowym.

Aresztowanie szpiega rosyjskiego. Wczoraj odstawiono do sądu karnego w Czerniowcach niejakiego Szymona Hutterera pod zarzutem szpiegostwa. Aresztowała go żandarmerya w Nowosielicy. Przy aresztowanym znaleziono 600 rubli. Pochodzi on podobno z Wyżnicy. Podał, że przebywał jako monter przez lat kilka w Bessarabii.

Dwa nieszczęśliwe wypadki w Oświęcimiu. We środę dostała się pracująca na stacyi Małgorzata Chmiel pod koła szybującej lokomotywy, która obcięła jej obie nogi i rozszarpała ciało. Nieszczęśliwa w czasie opatrywania jej przez lekarza zmarła.

Tegoż dnia nastąpiła obok stacyi eksplozya beczki od spirytusu. Robotnik Janik wrzucił do beczki zapaloną zapałkę i zatkał otwór. Nastąpił wybuch, którego siła rozerwała dwa parkany i wybiła w sąsiednich domach kilkadziesiąt szyb. Na szczęście droga w tej chwili była pustą, tak że z ludzi nikt nie odniósł szkody.

Z zaboru rosyjskiego.

Konfiskata. Warszawska policya skonfiskowała w redakcyi i administracyi „Myśli Niepodległej“, wydawanej przez Andrzeja Nie-

mojewskiego, pozostałe egzemplarze wydawnictwa p. t.: „Bóg Jezus“.

Aresztowania w Warszawie. Pewne złagodzenie stanów wyjątkowych w części Królestwa Polskiego, a zniesienie ich całkowite w reszcie gubernij, zapewne u wielu emigrantów obudziło nadzieję powrotu do kraju.

Oto co dzień dzisiejszy przyniósł:

W nocy z poniedziałku na wtorek aresztowany został w mieszkaniu własnem przy ul. Tamka l. 23 jeden z sześciu pełnomocników warszawskiego oddziału Związku zawodowego murarzy „Łączność“, p. Habrowski.

Z wtorku na środę zaś agenci ochrany po uprzedniej rewizyi aresztowali w mieszkaniu przy ul. Maryensztad l. 27 p. Antoniego Sadzewicza, współredaktora „Głosu warszawskiego“.

Następnie policya z agentami ochrany dokonała rewizyi w mieszkaniu pp. Bydlińskich i aresztowała córkę pannę Janinę Bydlińską. Także w mieszkaniu p. Antoniego Piotrowskiego na Nowem Brudnie odbyto rewizyę i aresztowano go.

Takąż wizytę złożono p. Antoniemu Moszkowskiemu przy ul. Senatorskiej l. 35. Nic podejrzanego nie znaleziowo. P. Moszkowskiego aresztowano.

W Modrzejowie został aresztowany Tadeusz Westing, mieszkaniec Częstochowy, za usiłowanie przejścia granicy za cudzym półpaskiem, a mianowicie za półpaskiem, wydanym przez magistrat sosnowiecki na imię Władysława Pilawskiego. Również w Modrzejowie zatrzymano usiłującego przejść granicę za cudzym półpaskiem Bolesława Gajewicza z Piotrkowa. Podczas rewizyi znaleziono przy nim 1045 rubli w gotówce. Osadzono go w areszcie będzińskim.

Słowem, jak za dobrych czasów sądu wojennego.

Ze świata.

Balony niemieckie. Balon „Parceval“ odjechał z Augsburga o godz. 9'45 rano do Monachium, dokąd przybył o godz. 11. O godz. 2 po południu powrócił „Parceval“ do Augsburga.

Omyłka drukarska. Do wczorajszego artykułu „W Anglii a u nas“ zakradł się następujący błąd: W wierszu 10 z dołu (w drugiej szpalcie pierwszej kolumny) ma być ... „znaczenie nie odpowiadające“.

Z czarnego światka.

Wszystko dla — kościoła...

Były francuski minister marynarki Kamil Pelletan, który o stosunkach hiszpańskich ogłosił w paryskim dzienniku „Matin“ list z Sevilli, opowiada w tej korespondencyi następującą historyę:

Klasztor produkuje tu wszystko, co tylko chcieć. Jeden z moich przyjaciół opowiedział mi, że do jednego z największych handlarzy widokówek w pewnem mieście hiszpańskiem przyszła zakonnica, prosząc go o obstalunki.

— Damy panu fotografie po tańszych cenach, niż pan obecnie płacisz.

— Ależ to niemożliwe, moja siostro; jestem zmuszony dla moich kundmanów trzymać fotografie ładnych kobiet w bardzo lekkich kostyumach. Nie mogę przecie doprawdy wymagać czegoś podobnego od świątobliwych dziewic...

— Czemu nie? Pan Bóg z pewnością przebaczy nam to, co uczynimy w interesie kościoła.

Jak już donieśliśmy za angielskiemi gazetami, rząd hiszpański postanowił wydalić Pelletana z Hiszpanii za ten artykuł.

Miłostki w Watykanie

stanowią obecnie główny temat rozmów wśród publiczności rzymskiej. Jak donoszą z Rzymu, wywołała tam sensacyę szczególnie sprawa O. Bonawentury, Franciszkanina, o której doniosła „Agenzia politica“. O. Bonawentura wystąpił z zakonu, by ożenić się z pewną panią, która już ma z nim 7-letniego syna. Nadto budzi sensacyę nagły wyjazd pewnego od szeregu lat osiadłego w Rzymie cudzoziemskiego biskupa tytularnego, którego sposób życia uczynił go ponoć niegodnym dygnitarstwa kościelnego. — W końcu mówią o procesie rozwodowym, który szambelan papieski Amlander wytoczył swojej żonie; w tę sprawę ma być zawikłanych kilku wysokich dostojników kościelnych. Z tego wszystkiego widać, że w Watykanie umieją żyć wesoło.

SEJM.

Lwów, 15 października.

W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia prowadzono dalej dyskusyę nad wnioskiem ludowca Witosa w sprawie

traktatów handlowych

z państwami bałkańskiemi.

Większość komisyi (referent poseł Krzysztofowicz) postawiła następującą rezolucyę:

„Sejm ubolewa, że rząd przy zawieraniu traktatu handlowego z Rumunią nie uwzględnił w całości uchwały sejmu z 12 marca 1907 r. Nie zapoznając politycznej doniosłości tego traktatu, sejm wzywa z całym naciskiem rząd, żeby ze względu na to, iż postanowienie traktatu co do sprowadzania bitego bydła i nierogacizny w granice państwa sprowadza wielką stratę dla rolnictwa kraju, wziął przed ostatecznem załatwieniem tej sprawy w parlamencie jak najenergiczniej w obronę interesa tak rolnictwa, jak i hodowli bydła i przyznał krajowemu rolnictwu takie korzyści, któreby wyrównały straty, jakie ono skutkiem niekorzystnych postanowień traktatu ponosić musi.

Sejm zastrzega się przeciw podobnym postanowieniom przy traktatach z innemi państwami bałkańskiemi i wzywa rząd, aby przy zawieraniu dalszych traktatów handlowych uwzględnił w całej pełni uchwałę sejmu z dnia 12 marca 1907 r.“

Mniejszość komisyi (referent poseł Wasung) postawiła rezolucyę, wzywającą rząd, aby wogóle nie otwierał granic ani dla żywego, ani dla bitego bydła.

Rezolucyę większości popierał poseł Battaglia, zaś za drugą przemawiał poseł Witos.

Namiestnik Bobrzyński oświadczył, że niektórzy posłowie przesadzają niebezpieczeństwo, wynikające rzekomo dla rolnictwa z dowozu obcego bydła. Ponieważ traktat z Rumunią już zawarto, należy zwrócić baczność na inne czynniki, zdolne uchronić krajowy chów bydła.

Posiedzenie wieczorne.

Po zamknięciu dyskusyi przemawiali mowcy generalni: poseł Kozłowski przeciw i poseł Rutowski za, poczem przystąpiono

do głosowania.

Za rezolucyą większości głosowało 73 posłów, za rezolucyą mniejszości 46 posłów, wobec czego uchwalono rezolucyę większości.

Uchwalono też rezolucyę posła Maryewskiego, wzywającą rząd, aby popierał zarządzenia miast około ich aprowizacyi.

Na tem posiedzenie o g. 1 w nocy zamknięto; następne dziś o godz. 10 rano.

* * *

Lwów, 15 października.

Na dzisiejszem posiedzeniu poseł Tertil (nar. dem.) popierał petycyę o założenie przy wydziale krajowym instytucyi, jako Rady rękodzielniczo-przemysłowej.

Z porządku dziennego wniosek p. Marszałkowicza o utworzenie krajowej Rady rolniczej odesłano do wydziału krajowego.

Podatek od biletów w Krakowie.

We wszystkich trzech czytaniach uchwalono projekt ustawy, nadający gminie m. Krakowa prawo do poboru opłat od biletów wstępu na koncerty, bale, teatry itd.

Nastąpiła dyskusya nad wnioskiem o podwyższenie gwarancyi kraju dla wkładek Kasy oszczędności we Lwowie do 100 milionów koron.

Poseł Oleśnicki sprzeciwił się temu.

W głosowaniu uchwalono wnioski komisyi.

Nastąpiły rozprawy nad

sanacyą finansów krajowych

i przedłożeniem rządowem o uwolnieniu podatku osobisto-dochodowego od dodatków krajowych.

Zabrał głos członek wydziału krajowego poseł Jahl.

SEJMY KRAJOWE.

Sejm Austryi Dolnej.

Wiedeń. Sejm dolno-austryacki po dłuższej dyskusyi przyjął wnioski językowe, natomiast poprawkę posła tow. Seitza odrzucono. W ciągu dyskusyi oświadczył poseł Niklas z partyi chrześcijańsko-społecznej w odpowiedzi na wywody mowców poprzednich, którzy twierdzili, że ustawy nie są dostateczne dla ochrony niemieckiego charakteru Wiednia i Austryi Dolnej, że obecna akcya nie jest jeszcze końcem akcyi stronnictw niemieckich.

Następnie przyjęto także wniosek o zaprowadzenie niemieckiego języka wykładowego w seminaryach nauczycielskich, jakoteż rezolucyę wzywającą burmistrza miasta Wiednia, aby w szkołach miejskich ludowych przyjmowano tylko nauczycieli Niemców.

Sejm górno-austryacki.

Linc. Sejm przyjął ustawę językową podobną do uchwalonej w sejmie dolno-austryackim oraz wezwał wydział krajowy, aby najszybciej postarał się o jej sankcyonowanie.

Sejm morawski.

Berno. W sejmie przedłożyli posłowie agrarni Luksch i towarzysze wniosek nagły, aby niedopuszczać do importu bydła i mięsa z państw bałkańskich i aby transport bydła z Rumunii i Serbii do Niemiec odbywał się tylko w wagonach plombowanych.

TELEGRAMY

z dnia 15 października.

Reforma ustawy karnej.

Wiedeń. Od r. 1907 obradowano w ministerstwie sprawiedliwości nad reformą ustawy karnej i w tym celu wybrano komisyę i ściślejszy komitet, które obecnie skończyły swoje główne zadanie i wykończyły projekt kodeksu karnego. Ministerstwo sprawiedliwości przygotowuje obecnie jeszcze projekt, który procedurę karną wprowadzi w zgodność z nowem materyalnem prawem i mianowicie ma w wyczerpujący sposób uregulować wykonanie kary. Ministerstwo sprawiedliwości sądzi, że obecnie nadszedł czas, aby przedłożyć do krytycznej oceny projekt główny i projekt ustawy karnej.

Przesilenie węgierskie.

Budapeszt. Prezydent trybunału administracyjnego Wlassicz zjawił się we środę w gmachu parlamentu i konferował dłuższy czas z Wekerlem, Andrassym i Kossuthem. Jak słychać, chodzi o kombinacyę, na podstawie której Wlassicz ma stanąć na czele gabinetu prowizorycznego. Wlassicz potwierdził wiadomość o tych rokowaniach i powiedział, że pod żadnym warunkiem nie obejmie misyi utworzenia gabinetu pozaparlamentarnego. Z powodu tych rokowań została odroczoną podróż Wekerlego do Wiednia.

„Magyar Hirlap“ donosi, że rokowania z Wlassiczem pozostały bez rezultatu. Rokowania podobne odbyły się także z prezydentem Izby magnatów.

Sejm węgierski.

Budapeszt. W sejmie poseł Lazar uzasadnił wniosek w sprawie zarządzeń potrzebnych wobec zaprowadzenia nowych taryf na austryackich kolejach państwowych. Wywodził on, że nowe taryfy austryackie są zwrócone przeciw produkcyi węgierskiej i należy przeciw temu energiczne zająć stanowisko. W szczególności zwrócone są te taryfy przeciw węgierskiemu eksportowi młynarskiemu.

Minister Kossuth oświadczył, że jako minister, który podał się do dymisyi, nie może merytorycznie zająć stanowiska wobec wywodów mowcy, jednakże może powiedzieć, że tendencya agresywna Austryi, która coraz jawniej występuje, nie zaskoczyła go nieprzygotowanym; poczynił też odpowiednie zarządzenia, o których jednakże mówić nie może. (Żywe oklaski). Muszę tylko podnieść, że fakta, których świadkami jesteśmy, najlepiej dowodzą wielkiej prawdy, jak konieczną jest odrębność ekonomiczna dla naszego kraju. Minister wywodzi, że jak długo on jest ministrem, sądzi, że życzenie sejmu, aby czynić odpowiednie zarządzenia wobec taryf austryackich, nie jest potrzebnem.

Po tych wywodach poseł Lazar cofnął wniosek, poczem przystąpiono do wyboru 2 wiceprezydentów. Wybrano hr. Batthyaniego i Mereya, obu z partyi niezawisłości.

Prezydent zaproponował odbyć następne posiedzenie 19 b. m. Wniosek, aby na następnem posiedzeniu obradowano nad sprawozdaniem komisyi bankowej, odrzucono.

Katastrofa kolejowa na Węgrzech.

Budapeszt. Koło stacyi Vecsics zderzył się pociąg pospieszny z pociągiem towarowym, przyczem czterej podróżni i sześciu ze służby kolejowej zostali zranieni.

Katastrofa pociągu wojskowego w Bośni.

Sarajewo. Pociąg wojskowy, który odszedł we środę z Bośniackiego Brodu, z niewiadomej dotąd przyczyny wykoleił się około Lupujanica. Jeden żołnierz z pułku 57, który razem z trzema innymi żołnierzami wyskoczył z pociągu — poniósł śmierć, inni lekkie rany.

Unieważnienie mandatu.

Odesa. Wybór posła Brodzkiego może być jeszcze zakwestyonowany, gdyż naczelnik miasta, Tołmaczew, zażądał od Brodzkiego nadesłania paszportu i swoich dowodów osobistych, a to wskutek złożonej przez październikowców skargi, że wyborcy składali kartki na imię Arkadyusza Brodzkiego, gdy tymczasem wybrany nazywa się Aron Brodzki.

Znowu zawalenie w gmachu Dumy.

Petersburg. Dach szklany nad biblioteką Dumy zawalił się; na szczęście w chwili wypadku nie było nikogo w bibliotece.

Z Serbii.

Belgrad. Skupczyna zebrała się wczoraj. Prezydentem wybrano staroradykała Nikolica.

Rada gminna uchwaliła zaciągnąć pożyczkę inwestycyjną 60 milionów denarów.

Minister spraw zagranicznych Milovanowicz wyjechał do Wiednia.

Balonem do bieguna.

Chrystyania. Na uroczystem zgromadzeniu norweskiego Towarzystwa żeglugi powietrznej zapowiedział prof. Hergesell, że wyprawy balonami do biegunów będą przedsięwzięte za dwa lub trzy lata.

Szkoła partyjna w Krakowie.

Wykłady 3 razy w tygodniu: w poniedziałki, środy i piątki od godz. 7 do 9 wieczorem przy ul. Dunajewskiego 5.

W poniedziałek 18 października o godz. 7 wieczorem: **uroczyste otwarcie kursu,** poczem pierwszy wykład.

Zapisanych słuchaczów wzywa się do regularnego i punktualnego uczęszczania.

Przegląd społeczny.

Baczność introligatorzy! Z powodu ruchu cennikowego w Krakowie ostrzega się zamiejscowych towarzyszów introligatorskich, żeby do Krakowa nie przyjeżdżali!

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

* **Odczyt** tow. dra Emila Bobrowskiego „Z dziedziny lekarskiej“ odbędzie się w sobotę 16 b. m. o godz. 3 po południu w stow. „Postęp“ w Krakowie, Krakowska 25.

* **Scena robotnicza w Podgórzu.** W niedzielę 17 b. r. w sali „Domu robotniczego“ (plac Serkowskiego 11) odegrane zostaną: 1) „Dramat jednej nocy“, poemat dramat. w 1 akcie. 2) Deklamacya. 3) „Raptus“, komedya w 1 akcie. Po przedstawieniu zabawa taneczna. Początek o godz. 7½ wieczorem. Wstęp 60 h, dla pań 50 h.

* **Baczność kaflarze krakowscy!** We wtorek 19 b. m. o godzinie 6 wieczorem odbędzie się poufne zebranie w sali Związku stow. rob. (ulica Wiślna 5, I. p.). Sprawy bardzo ważne, o jak najliczniejszy udział uprasza zarząd.

NADESŁANE.

(Za dział ten redakcya nie odpowiada).

Racyę ma,

kto żąda u swego kupca zawsze wyraźnie

krzyż w gwieździe MAGGI^EGO kostek po 6 hal.

ponieważ wyrób ten **jest najlepszy.**

Prawdziwe tylko z nazwą MAGGI i znakiem ochronnym: krzyż w gwieździe!

Wszystkie gatunki Atramentów Iskra Pasta do obuwia

Taczki kute w różnych gatunkach, dostarcza na zamówienie Samuel Himelblau, Kraków, ulica Starowiślna L. 28.

Posada

z emeryturą.

W instytucyi finansowej znajdzie umieszczenie młody człowiek z ukończoną akademią handlową, który już posiada gruntowną praktykę w buchalteryi i korespondencyi kupieckiej niemieckiej i polskiej. Wymagana znajomość stenografii. Oferty pisemne pod „E. P." przyjmuje Gł. Ajencya dzienników i ogłoszeń, Kraków, Sławkowska 2.

Mleczarnia „Zdrowie"

(róg ul. Floryańskiej i św. Tomasza) podaje: **Pierogi ruskie** i inne **leguminy** z nabiału. **Mleko kwaśne** z ziemniakami lub z kaszą tatar. **Obiady postne. Kakao** zdrowotne na mleku i czekoladę. **Kuchnia jarska.** Sala dla gości. Dzienniki. — Ceny bardzo niskie.

Za prawdziwość ręczy się! Rzadkie marki listowe — wszystkich pięciu części świata. Wszystkie różne. Nr. 1 100 sztuk K —·30, Nr. 2 200 sztuk K 1·—, Nr. 3 300 szt. K 2·—, Nr. 4 400 szt. K 3·50, Nr. 5 500 szt. K 5—, Nr. 6 600 szt. K 9·—, Nr. 7 1000 sztuk K 15·—. Wysyłka do 2 K za poprzedniem nadesłaniem należytości wraz z portem 20 h., na poleconą przesyłkę 45 h., porto ponad 2 K za pobraniem lub poprzedn. nadesłaniem należytości przez c. k. nadw. dostaw. HANNSA KONRADA Brüx Nr. 1590 (Czechy). Na sortyment uprasza się zażądać najnowsz. cennika.

Zaledwie od kilku miesięcy wprowadzony w handel środek odżywczy do pielęgnowania włosów

„SZUM"

pozyskał sobie powszechne uznanie, gdyż znakomicie czyści skórę, zapobiega wypadaniu i siwieniu, niszczy parple, łuszczenie skóry i działa aseptycznie. Przytem jest tani i łatwy w użyciu.

Pakiet 25 halerzy.

Do nabycia w aptekach i drogueryach

Od lat 25 istniejący w Krakowie przy ul. Floryańskiej 25

SKŁAD WIN

pod firmą

Maurycy Weindling

pozostaje jak dotąd w dawnym lokalu, jedynie wchód do sklepu prowadzi

przez sień.

Metodą Berlitza

udzielają lekcyj osobnych oraz zbiorowych.

Anglik z wyższem wykształceniem
Francuz z wyższem wykształceniem
Niemiec z wyższem wykształceniem
Włoch z wyższem wykształceniem.

Ulica Floryańska 25, I. piętro

Zawsze wyborna **Herbata z Rączką** z magazynu **Juliusza Grossego** w Krakowie

..! wszędzie do nabycia !..

ZOFIA BIESIADECKA OŚWIĘCIM



Przez Wysokie c. k. Namiestnictwo koncesyonowane

Biuro podróży

Zofii ser **Biesiadeckiej**

Oświęcim (dworzec)

sprzedaje bilety okrętowe do

Ameryki

I, II i III kl. dla parostatków pospiesznych, oraz bilety kolejowe dla kolei północno-amerykańskich we wszystkich kierunkach.

Ceny ściśle wedle taryf okrętowych i kolejowych.

Bilety okrętowe do Kanady i bilety kolejowe kanadyjskie.

Prospekty darmo i opłatnie

RZĄDOWO UPRAWNIONA

Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych

pod firmą

K. Rząca i Chmurski

w Krakowie, ulica św. Gertrudy 4

wyrabia pod kontrolą komisyi przemysłowej Tow Lek. krak. polecone przez toż Towarz. **Wody mineralne** odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Homburg, Kissingen, tudzież **specyalne lecznicze** jak: litową, bromową, jodową, żelezistą, kwaśną, oraz **wody mineralne normalne** z przepisu Prof. Jaworskiego. — Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. — Cenniki na żądanie franko.

KAKAO PROSZKOWE KURACYJNE

znakomite 1/8 klg. **65 hal.**

Pensyonatom znaczny opust.

Poleca

JAN MICHALIK, Kraków, Floryańska 45.

Cenniki darmo i opłatnie.



Zdumiewająco prędko czyści wszelkie metale

„Polo"

najlepszy płynny środek do czyszczenia metali.

Jed. Fabr.: Fritz Schulz jr. Tow. Akc. Cheb w Czechach

Zastępca: Maurycy Vorzimmer.



Najlepszy prędko schnący i dający piękny trwały połysk jest

Lakier z „Rycerzem" **do podłóg**

schodów i sprzętów domowych, z fabryki Braci Eisenstädter w Wiedniu, gotowy do użytku we wszystkich kolorach do nabycia **wyłącznie** w składzie farb i perfumeryi „**pod złotą gwiazdą**"

L. Weindling, Kraków

ul. Grodzka L. 26. Dom WP. Suskiego. Telefon Nr. 996.

Codziennie wysyłki pocztowe.

Ważne dla swoich i przejezdnych!

Restauracya i Mleczarnia Warszawska

Władysława Hajto

w Krakowie, ul. Wiślna 8 (róg Gołębiej)

poleca

znakomitą kuchnię mięsną i jarską. Abonament miesięczny na śniadania, obiady i kolacye. Na żądanie wysyła się obiady do domów. Dzienniki krajowe i zagraniczne. Bilardy najnowszej konstrukcyi. Lokal otwarty od g. 6 rano.

Piwo okocimskie i wina owocowe.

Przez c. k. Namiestnictwo koncesyonowany

Zakład elektro-techniczny

pod firmą

Libmann, Machauf i Sp.

Kraków, ul. Jul. Dunajewskiego 6

(dawniej Podwale)

urządza światło elektryczne, pracownie mechaniczne z popędem elektromotorowym dla wszelkich gałęzi :: przemysłu, dzwonki, telefony, gromozwody. ::

Zakład poleca również obficie zaopatrzony

skład maszyn i przyborów elektrotechnicznych

a mianowicie:

Elektromotory, dynamomaszyny, aparaty, przewody, materyały izolacyjne, świeczniki, węgle do lamp :: łukowych i t. p. ::

Adaptacye świeczników gazowych i lamp na elektryczne, jak również wszelkie naprawy maszyn i aparatów wchodzących w zakres elektromechaniki :: wykonuje Zakład we własnej pracowni. ::

Projekty i kosztorysy bezpłatnie.

Uwaga! **Firma LIBMANN i MACHAUF, przedsiębiorstwo techniczno-handlowe — nie ulega żadnej zmianie.**

PIENIĘDZY oszczędza każdy, kto przy zapotrzebowaniu artykułów domowych i podarków okazyjnych wszelkiego rodzaju zażąda mego katalogu głównego z 3000 rycin, który **otrzyma** każdy darmo i opłatnie i w którym **każdy** coś stosownego znajdzie. C. k. nadworny dostawca Hanns Konrad Brüx Nr. 1595 (Czechy).

BUFET

zawsze zaopatrzony w świeże i smaczne przekąski

jakoteż

w wyborowe piwo

i inne napoje poleca

Wojciech Olszowski

w Krakowie

Mały Rynek, róg ul. Szpitalnej.

La Parisienne

Żurnal Francuski

wychodzi raz na miesiąc. **Cena 50 h.** Do nabycia w księgarniach i biurach dzienników. — Skład główny:

R. Landau, Lwów,

ulica Czarnieckiego L. 3.

Tanie i dobre



są wyroby pierwszorzędnej fabryki zegarków HANNSA KONRADA, c. k. dost. nadwor. w Brüx Nr. 1582 (Czechy). Roskopf zegarek szwajcarski, prawdziwy niklowy kor. 5·—, Budzik konkurencyjny K 2·90, ze świecącą w nocy tarczą K 3·30, zegar pendułowy K 8·50. Trzyletnia pisemna gwarancya! Bez ryzyka! Zamiana dozwolona lub zwrot pieniędzy! Wysyłka za zaliczką lub poprzedniem nadesłaniem należytości. — Katalog główny z 3000 wzorów wysyła się na żądanie darmo i opłatnie.

„Underwood"

Reprezentant

Ludwik Aksmann

Kraków, Wiślna 9. **Nr. telefonu 922.**

Portret kredkowy

artystycznie wykończony z szeroko ozdobną ramą podług wyboru wielkości 60×75 cm. kosztuje w moim zakładzie

tylko 10·— kor.

Zamówienia przyjmuję w Zakładzie lnb pocztą za nadesłaniem fotografii.

Z głębokiem poważaniem
ZAKŁAD ART. FOTOGR. MALARSKI
„HELIOS"
Kraków, ulica św. Sebastyana 16.

GOTOWE KROJE (FORMY)

na kostyumy, żakiety, bluzki, staniki, spodnice, rękawy, bieliznę, gorsety, ubiory dla dzieci, szlafroki, matynki i najnowsze żurnale

poleca

M. Landau w Krakowie, ulica Mikołajska 7.

Już nadszedł pierwszy wagon

kapusty kiszonej morawskiej i wagon ogórków znajmskich

w najlepszych gatunkach, a najtańszych cenach, do pierwszego składu kapusty morawskiej i ogórków znajmskich pod firmą:

Juliusz Spira

Kraków, Koletek 4. -- Telefon Nr. 140.

Na żądanie wysyłam cennik za darmo.

Wydawca: **Ignacy Daszyński.** — Odpowiedzialny redaktor: **Maryan Pyrzowski.**

Z Drukarni Ludowej w Krakowie, ul. Filipa 11. (Telefon Nr. 710.